

# Węzełek



GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7

Wrzesień, 1964 r.

Nr.15.

Obecny numer "Węzełka" poświęcony jest w całości Złotowi Instruktoerek, który odbył się w Domku Harcerek w Stella Plage, Francja, w dn.4,5, i 6.IX.1964r.



Złot rozpoczął się w piątek o godz.9-ej wiecz. ogniskiem. Wokół przygotowanego ogniska ustawiamy się w zwartym szeregu zastępami. Chwytamy linę, na której zawiązanych jest 10 węzłów: Spiewamy :

Złączeni węzłem braterskiej miłości  
zwycięsko płyniemy wśród życiowych fal,  
przed nami jutro jaśniejszej przyszłości,  
z nami potęga, naszych czynów stal.

Dłoń z dłonią wiąż, przez życie dąż  
pełen nadziei, ochoty,  
Czynem swym świeć, jak orzeł leć,  
w świat prawdy, piękna, cnoty.

Kto świat swych uczuć i myśli rozszerza  
powiększa siebie i Ojczyznę swą,  
A to jest celem harcerki, harcerza,  
którzy potężna, Polskę widzieć chcą.

Dłoń z dłonią wiąż ... itp.









Przesuwając linę w koło od węzła do węzła recytujemy prawo harcerskie. Druhna Naczelniczka rozpala ogień :

"Płonie ognisko i szumią, knieje ...."

i otwiera Złot : "Otwieram Złot Instruktoerek i serdecznie witam wszystkie Druhny.

"Złot dzisiejszy został zwołany nie tyle bez celu ile bez powodu. Bo zebraliśmy się tu nie z racji jakiegś uroczystości czy jubileuszu, ale zato z wyraźnym celem. Prowadząc pracę harcerską i mając wiele innych rodzinnych i zawodowych obowiązków nie mamy już wcale czasu dla siebie. Dlatego postanowiliśmy zebrać się tu w naszym domku, w DOMKU HARCEREK, by choć na tak krótko, ale odciąć się od otaczającego nas świata, zapomnieć o codziennych kłopotach i wspólnie w gronie siostr instruktoerek zastanowić się na tym co jest naszą wspólną troską - nad tym co i jak powinniśmy robić, aby organizacja nasza, Organizacja Harcerek, która jest przecie tak drogą dla nas, była równie drogą i atrakcyjną dla młodych dziewcząt, które ciągle tak licznie garną się w jej szeregi, by organizacja nasza nadal spełniała swe zadania - by wychowywała młodzież.

Ale mówiąc o tym co jest teraz i o tym co chcemy, żeby było, nie wolno nam zapominać o przeszłości. Pamiętajmy, że organizacja nasza istnieje już ponad 50 lat. Dlatego patrząc w przyszłość i szukając lepszego jutra, nie zapominajmy o tym, co było wczoraj; uczmy się na doświadczeniu naszych poprzedniczek i umiejmy je uszanować.

Dlatego tematem naszego Złotu jest : "Wczoraj, dziś i jutro harcerstwa".

)))))))))

Pierwsze nasze ognisko poświęcone było "Harcerskiemu Wczoraj". Śpiewaliśmy wszystkie stare harcerskie piosenki, jak "Podnóże moich gór", "Dalej w góry" itp.

Gawędę zaczęła Dhuha M. Zaleska mówiąc o powstawaniu pierwszych drużyn żeńskich 53 lata temu.

Pierwszą drużyną żeńską została stworzona przez dhnę Olgę Małkowską, w maju 1911r. Tego samego roku powstały dwie drużyny w Warszawie, stworzone jedna przez dhnę Irenę Rebandelówną (Mydlarzową) i dhnę Jagę Nadratowską. W 1911r. została też stworzona pierwsza Komenda Związku Skautek Polskich. Komendantką była Dhuha Ela Kwiatkowska. Organizacja zaczęła się szybko rozrastać, powstawały drużyny poza Warszawą. W r. 1912 drużyna w Klarysewie stworzona przez Marię Zdziarską (Zaleska). W r. 1913 w skład Komendy Zw. Skautek Polskich wchodzi Irena Rebandelówna, a w r. 1915 dhuha Helena Gebetnerówna i Marija Zdziarska.

W r. 1916 na zjeździe zjednoczeniowym w Warszawie połączyły się cztery organizacje istniejące na terenie Kongresówki: Związek Skautek, Związek Skautów, Związek Harcerstwa Polskiego i Junactwo żeńskie i męskie, w ogólny Związek Harcerstwa Polsk. Pierwszym Komendantem był ks. J. Mauerberger, sekretarką Naczelnictwa - dhuha M. Zdziarska.

W r. 1917 odbył się pierwszy zlot męskiego i żeńskiego Harcerstwa w Agrykoli w Warszawie. W listopadzie następnego roku odbył się w Lublinie I-szy Zjazd Walny, który wybrał Naczelnictwo z dhem Tadeuszem Strumillo, dhną Marią Wocalewską i dhem Stanisławem Sedlaczkiem na czele.



Dalszy ciąg przygotowała Dłna Helena Grażyńska.

Rok 1918. Data to w dziejach Harcerstwa ważna. Na Zjazd w Lublinie przybyli drużynowi i drużynowe ze Lwowa, Warszawy, Wilna, Łodzi, Poznania - z całej Polski. Przybyli też po raz pierwszy instruktorzy z Kijowszczyzny. Był to moment ważny w dziejach Polski. Ziemia dudniła jeszcze od podziemnego ognia. Tworzyło się Państwo Polskie.

Na zjeździe Walnym, pierwszym zjeździe walnym, powstał wówczas Związek Harcerstwa Polskiego, łączący organizacje z całej Polski. Omówiono najważniejsze sprawy organizacyjne, wybrano Naczelnictwo.

Lata, które przysły po zjeździe 1 i 2go listopada 1918r. były to lata wojenne.

W r.1920 Pogotowie harcerskie działa. Tworzy się pułk harcerski, do którego wchodzi chłopcy od 18 lat. Młodszy chłopcy i dziewczęta idą do czołówek sanitarnych. Rok 1921, to rok III Postania Śląskiego. Młodzież z Poznania, Łodzi, Warszawy i Lwowa dołącza się do powstania.

W tym czasie Harcerstwo pracuje i krzepnie. W r.1919 w Zwierzyncu zamojskim odbywa się związkowy kurs instruktorski. III Zjazd wybiera naczelnictwo w składzie : Tadeusz Strumiłło, Marja Wocalewska i St.Sedlaczek, oraz J.Falkowska, Jan Grabowski i P.Olewiński.

W tym roku ginie na morzu, podczas najechania statku na minę, Andrzej Małkowski.

I jeszcze jedno : pierwszy ogólnopolski spis drużyn harcerskich daje wyniki: męskich drużyn 419, 1977 zastępów, żeńskich drużyn 191, 824 zastępy.

W r.1924 odbywają się pierwsze Zloty : w Swidrze pod W-wą, Zlot Harcerki i w Siekierkach Zlot Harcerzy.

W r.1926 pierwsza instruktorska konferencja Harcerki (instruktorek i drużynowych) w Sromowcach Wyżnich.

I tak rok po roku rozwija się i pogłębia praca harcerska. Mamy już trzy pisma harcerskie : "Harcerz", "Na tropie" i "Skaut" we Lwowie. Powstaje pismo instruktorki "Harc mistrz".

W r.1927 Zlot Harcerki w Rybieniu nad Bugiem, a w r.1930 Zlot instruktorek i drużynowych nad jeziorem Kiełpińskim na Pomorzu, gdzie zebrało się 600 instruktorek i drużynowych. W tymże roku zaczyna wychodzić pismo instruktorek "Skrzydła".

Wr.1932 odbyła się na Buczu na Śląsku VII Międzynarodowa Konferencja Skautek, na którą przybyła Lady Baden-Powell oraz przeszło 70 przedstawicielek Związków i organizacji skautowych z całego świata. O tej konferencji, a i wieniu obozów, które się wokół Bucza rozłożyły, pamiętają jeszcze na Zachodzie.

Wreszcie w r.1934 odbył się Zjazd Harcerstwa Zagranicznego (polskiego) w Warszawie. W r.1935 do Spały nad Pilicą 25 tysięcy młodzieży przybywa na Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego, zorganizowany wysiłkiem całego Z.H.P. Mundur harcerski zjawia się na wszystkich drogach i rzekach. Uniwersytet Ludowy w Nierodzimiu rozszerza harcerstwo na wieś. Harcerstwo obejmuje coraz szerzej zuchy, młodszych braci i siostry. Szkoły instruktorskie na Buczu i w Górkach kształcą starszyznę.



Harcerki biorą udział w konferencjach międzynarodowych, młodsze jeżdżą na obozy międzynarodowe i licznie na obozy polskie.

Rozwój Harcerstwa Wodnego idzie szybkim tempem. Kajakarstwo, obozy wędrownie łodziami, później jachty, zaludniły rzeki i jeziora. Powstają zespoły szybownicze. Rozszerza się taternictwo.

Harcerstwo pamięta o służbie Bogu. W każdym obozie są kapliczki obozowe. W ważnych chwilach życia harcerskiego np. ze Zlotu w Spale wyjeżdża do Częstochowy delegacja Zlotu i składa Krzyż Harcerski jako votum Matce Boskiej Częstochowskiej.

XXXXXXXXXX

O pracy harcerek w okresie okupacji (po r.1939) w Polsce mówiła Dhna Mydlarzowa. Zapoznała nas obszernie i wszechstronnie z pełną poświęcenia pracą harcerek w "Szarych Szeregach".

Dhna Pomorska podkreśliła trudności, jakie początki pracy harcerskiej napotykały we Francji.

Jeszcze kilka piosenek - tych dawnych - modlitwa i

"Idzie noc"....

A potem - wbrew harcerskiemu zwyczajowi - zamiast spać, była herbata, ciasteczka i czas na pogaduszki. Tak rzadko się spotykamy, wiele druhen spotkało się po wielu, wielu latach nie widzenia się. Teraz też dopiero nadjechała grupa instruktorek (7) lecących z Anglii, a których samolot nie mógł lądować we Francji w określonym czasie ze względu na burzę. Musiał on wrócić do Anglii z powrotem i dopiero gdy burza minęła, z 3 godz. opóźnieniem, przyleciały nareszcie do nas.

X

X X

Sobota, godz. 7.45 rano.

"Wstaje dzień, blaski zórz  
Zponad gór, z ponad mórz,  
Płoszą cień, zbudź się już,  
Bóg jest tuż."

Basia Janicka prowadzi gimnastykę dla amateerek.

O 8.45 zbiórka zastępami pod masztem.  
Modlitwa.

Oboźna Zlotu, dhna Wanda Sokołowska hm., składa raport Naczelniczce. Jest nas naprawdę dużo - 43 - z 3ch chorągwi : Francuska, W.Brytyjska i Belgijska.

Podniesienie sztandaru - sztandar podniosły k-tki chorągwi : dhna hm.J.Niedzwiecka, J.Pomorska i D.Pniewska w zastępstwie nieobecnej k-tki chorągwi W.Bryt. "Jeszcze Polska..." Następnie wręczono każdej uczestniczce Zlotu odznakę zlotową. Krąg : "Związane węzłem...." i rozejść się na śniadanie.

"Harcerskie dziś" - dyskusję zagała Dhna Basia Kowalewska, podając z początku stan naszej organizacji - ile nas jest i gdzie.



Organizacja harcerek pracuje na 9 terenach : W. Brytania, Kanada, Francja, Stany Zjedn., Australia, Argentyna, Holandia, Niemcy i Belgja ( Kolejność stosownie do liczebności), a w sumie jest nas około 4.000, w tym 168 instruktorek.

Następnie omówiła ankietę, która miała wykazać co dziewczęta najbardziej w harcerstwie pociągają, a co im się mniej podoba. Wpłynęło 144 odpowiedzi na ankietę z 5 obozów letnich w r. bież. (4 w Anglii, 1 we Francji).

W związku z punktem 1 większość odpowiedzi brzmiała : "wstąpiłam, sama chciałam", zaledwie kilka odpowiedzi - "mamusia chciała".

- Punkt 2 - Najbardziej lubię zbiórki zimą w izbie szkolnej, latem w parku.
- Punkt 3 - Zbiórki powinny być raczej co dwa tygodnie, (dziewczęta mają dużo pracy i różnych zajęć).
- Punkt 4 - Większość wybrała, że rozpoczęcie zbiórki powinno być "sprężyste".
- Punkt 5 - Na zbiórce chcę się nauczyć czegoś nowego, pośpiewać piosenki, porozmawiać z koleżankami, dziewczęta podkreśliły wszystko.
- Punkt 6 - Lubię zdobywać wiadomości i sprawności z samarytanki, pionierki, pracy rąk, artystyczne.
- Punkt 7 - O Polsce na zbiórkach chciałabym się dowiadywać więcej.
- Punkt 8. - Wolę, aby uroczystości narodowe obchodzić na ogniskach, na akademjach w szkole, a nie na ziórkach.
- Punkt 9 - Uważam, że zastępy powinny pracować niezależnie w ramach drużyny.
- Punkt 10- Jeżdżę na wycieczki i obozy, bo szukam przygody, pobytu na świeżym powietrzu, spotkania z koleżankami. W odpowiedziach podkreśliły wszystkie te punkty, również w kilku arkuszach podkreślono, że pragną spotykać harcerki z innych ośrodków.
- Punkt 11- Uważam, że obóz harcerski powinien być pod namiotami, w budynku, hotelu. Ogromna większość wybrała namioty, tylko 6 powiedziało się za budynkiem.
- Punkt 12- Uważam, że stawianie namiotów i budowanie urządzeń obozowych jest konieczne, pożyteczne, zbędne. Gros odpowiedzi twierdziło, że konieczne, tylko jedna odpowiedź podała - zbędne.
- Punkt 13- Na obozie harcerskim w mundurze powinno się chodzić stale, tylko na zbiórki, nigdy. Prawie wszystkie odpowiedzi opowiedziały się za noszeniem munduru tylko na zbiórki i wyjście poza obóz.
- Punkt 14- W harcerstwie najbardziej podoba mi się współpraca i współżycie, na pierwszym miejscu podkreślono obóz, wycieczki, napady (podchody nocne), przygody.
- Punkt 15- Najbardziej nie lubię w harcerstwie ... Kilka odpowiedzi stwierdziło, że "nie lubię stać na warcie" (12 odpow.) "wstawać rano", "nie lubię niektórych harcerzy", a 1 odpowiedź - że nie lubi niedołączonych instruktoerek, oraz kilka odpowiedzi - "nie lubię gawęd i historii".

Dyskusja była długa i ożywiona. Reasumując - największą atrakcją jest obóz. Jest to duże przeżycie dla dziewcząt, coś innego, niż dotychczas. Nawet niektóre uciążliwe momenty (gotowanie, rozpalanie na deszczu ogniska, warta) potem są mile wspomniane.

Program na obozie powinien być wypełniony. Dziewczęta lepiej się czują, jeżeli są stale zajęte. Nie przeładowywać programu za dużą ilością wiadomości o Polsce. Obóz jest po to, aby sprawdzać



wiadomości dziewcząt, a nie - żeby je ciągle uczyć. Większą uwagę należy położyć na kształcenie drużynowych. Pożądana współpraca starszej instruktorki, aby młodej drużynowej służyła swą radą i pomocą.

Po omówieniu ankiety i kilku piosenkach dla odprężenia wysłuchałyśmy ciekawego referatu Dhny H. Sławeckiej pod tytułem "O nowych prądach i zmianach w metodach nauczania ze szczególnym uwzględnieniem matematyki". Dhna Sławecka podkreśliła postęp nauki w ostatnich latach, zwłaszcza nauk ścisłych. Obecnie na usługach nauczyciela jest radio, telewizja, aparaty do eksperymentów, laboratorja językowe. Wszystko jest namacalne, widoczne, sprawdzone. Maszyny do liczenia wprowadzają przewrót w matematyce. Dobrą stroną liczenia maszynowego jest: własne tempo, własne trudności, szybkie wyniki, możliwość sprawdzenia. Maszyny te są dużą pomocą dla dzieci nieśmiałych lub opóźnionych w rozwoju.

Półki te przyrzady są pomocą dla nauczyciela, mają swe uzasadnienie, jednak tendencja, aby maszyny rozpowszechnić tak dalece, aby całkowicie zastąpiły człowieka, nauczyciela, ma oprócz dodatnich stron także sporo minusów. Ponieważ koszt wyposażenia klasy kosztuje £.9.000 - jest to muzyka przyszłości. W Angji już kilka szkół eksperymentuje nad owym "Southampton project".

X

X X

Po dobrym obiedzie Dhna Danka Pniewska zagaja "Harcerskie jutro".

Trudności i problemy, które stoją przed harcerstwem emigracyjnym już dzisiaj, a które będą rosły w przyszłości, płyną z 2-ech źródeł: a) "emigracyjności" naszego związku i 2) jego "harcerskości".

Emigracyjność organizacji stwarza w niej pewną sztuczność, oderwanie od rzeczywistości, oraz brak pola do pracy społecznej i obywatelskiej, do której mamy przecież młodzież zaprawiać. W pewnej mierze pomogły tu wyjazdy młodzieży do kraju, które w jej oczach sprowadziły Polskę z wyżyn szanowanej, lecz niezbyt fascynującej legendy do rzędu rzeczy codziennych, zrozumiałych i konkretnych. Możemy dalej ratować sytuację, starając się nie ładować w nasze dzieci wiadomości o Polsce "na siłę", nie karmić ich legendami o naszej wielkości i granicami nie istniejącymi na żadnej mapie. Jeśli musimy je uczyć (co zresztą nie jest zasadniczo funkcją harcerstwa) uczmy je historii porównawczej, uczmy je o osiągnięciach Polaków w dziedzinach takich, jak parlamentaryzm, oświata, nauka, sztuka, dajmy im wiadomości o Polsce współczesnej - nie tylko o jej brakach, ale o jej osiągnięciach.

Nie tylko emigracyjne, wszystkie organizacje harcerskie i młodzieżowe przeżywają pewien kryzys. Młodzież jest trudna, nie pragnie odpowiedzialności, nie chce być kierowana, nie umie się rzucić sama. Może plynie to stąd, że hasło ostatnich kilkunastu lat "frontem do młodzieży" stworzyło tej młodzieży życie zbyt łatwe. Państwo, szkoły, pracodawcy, rodzice - wszyscy tę młodzież kokietują, schlebiają jej, pomagają, starają się ją zrozumieć... Brak istotnych problemów i trudności do pewnego stopnia zmusza młodzież do ich stwarzania.

Z drugiej strony młodzież się zmienia, życie idzie naprzód, ogromny postęp techniki etc. stwarza nowe zainteresowania, młodzież wcześniej dojrzewa... Czy wobec tego metody i programy naszej organizacji, obmyślane przed 50-ciu laty, nie powinny być przepracowane. Np. dziewczęta niechętnie śpiewają stare "sztandarowe" piosenki, tak nam drogie, - dlaczego nikt nie pisze nowych piosenek harcerskich na nowe, popularne melodie.



Młodzież ma do wyboru wszelkiego rodzaju kluby, kółka i zespoły, w których może zaspokajać swoje zainteresowania muzyką, współczesną, tańcem, gdzie ma kontakty towarzyskie lub szkolenie i zajęcia w typie "hobby" prowadzone przez specjalistów. Czy powinnyśmy podobne rzeczy wprowadzać do harcerstwa - ułatwione, "cywilizowane" obozowanie, więcej zajęć typu kulturalno-rozrywkowego, czy też raczej utrzymywać "inność" harcerstwa, rezygnując przez to z wpływu na całą młodzież polską i ograniczając się do tych, którym właśnie ta "inność" odpowiada. Z pewnością jednak powinnyśmy unikać prądu sprowadzania organizacji do zabawy w harcerstwo - więcej konkretnych zajęć, więcej instruktorek wyspecjalizowanych w jakichś dziedzinach, nie tylko w kierowaniu młodzieżą.

Jedno jest pewne : Jeśli nawet w przyszłości ultra-nowoczesne obozy prowadzone będą przez elektryczną tablicę rozdzielczą zamiast obożnej; z fotokomórka, zamiast warty i automatem z pigułkami zamiast kuchni - to jednak nie nastąpi oddziaływania osobistego i wpływu jaki wywiera osobowość starszej harcerki na młodszą. Nie wolno zapominać nam, że tu właśnie leży pole działania i powołanie instruktorki.

X

X

X

Żywa i obfita dyskusja skoncentrowała się wokół zagadnienia uatrakcyjnienia harcerstwa. Zdania co do wartości koedukacyjnych spotkań były podzielone: Wiele druzhen podkreślało wartość takich spotkań jako "przynęty" do organizacji, oraz bardziej konkretną ich pomoc w utrzymaniu polskości młodzieży przez utrzymanie jej w polskim towarzystwie. Potwierdzano jednak również trudności, jakie stąd płyną, zwłaszcza u młodszych dziewcząt, które w zespołach mieszanych "tracą głowę" i z trudem koncentrują się na temacie wspólnych zajęć.

Dyskusja wykazała, że dhen wypowiadają się za utrzymaniem harcerstwa na dotychczasowym poziomie. Uważano, że pokonywanie trudności jest atrakcją, a nie zniechęcaniem do pracy. Poziomu harcerstwa nie należy obniżać, ale utrzymać jaknajbardziej na dotychczasowym poziomie. Jedynie nie unikać postępu w harcerstwie, kształcić pomysłowość (np. sygnalizacja radiowa), starać się poznać zainteresowania młodzieży, budzić zamiłowanie przyrody, wyrabiać zamiłowanie do turystyki, zamiłowanie do przygody itp.

Ułatwić należy młodzieży harcerskiej współżycie, więc jeśli chce skupiać się w klubach, nie należy temu przeciwdziałać. Pożądana tylko ingerencja instruktorek harcerskich. Różne wspólne imprezy, jak ogniska, wieczorynki itp.

Chętnych do dyskusji było pełno, ale czas ucieka i trzeba było przejść do następnego punktu programu.

X

X

X

"Spojrzenie na przyrodę" - gra przyrodnicza przygotowana przez Dhnę Elę Andrzejowską - była pomyślana jako zwrócenie uwagi na metodę i elementy gry przyrodniczej oraz odprężenie podczas konferencji poświęconej na dyskusję i "myślenie" nad rozwiązaniem naszych trudnych problemów. Cwiczenie to dało bardzo dużo ciekawego materiału i nie wątpimy, że każda z dhen będzie chciała się z tym zapoznać. Ale materiału jest tak dużo, że zmuszone jesteśmy przenieść go w całości, łącznie z omówieniem, do następnego numeru.



Ognisko. Choć jedną z cech instruktorek jest to, że dużo gadają - to jednak były już tak zmęczone dyskusją, że ognisko wieczorne w sobotę było już tylko przyjemnościowe: dużo śpiewaliśmy, był konkurs krasomstwa, Danka rozmawiała z echem:

Dhna D.: "Echo, echo, porozmawiaj z nami!"  
Echo: "Z uciechą....."  
Dhna D.: "Kto dla naszego Domku pracuje od ranka?"  
Echo: "Dna Ida i Dhna Janka".  
Dhna D.: "Kto nowoczesną komunikację w ZHP wprowadza?"  
Echo: "Zmotoryzowana władza...."  
Dhna D.: "Kto na piękno przyrody oczy nam otwiera?"  
Echo: "Dna Ela....."  
Dhna D.: "Czemu na Zlocie tyle jeść nam dają?"  
Echo: "Bo nas kochają....."  
Dhna D.: "Kto na nocne dreszczyki nawawiał nas dzisiaj?"  
Echo: "Dhna Marysiaaaaa"  
Dhna D.: "Kto różnych argumentów "contra" ma ze trzysta?"  
Echo: "Przeciwniczki twista..."  
Dhna D.: "Co, oprócz ideałów, wspólnego wszystkie mamy?"  
Echo: "Ze dużo i chętnie gadamy..."

Dhna Janicka sypała jak z rękawa aktualnymi piosenkami:

Hej, wiaterek wieje,  
strąca liście z drzew,  
Wkoło drухny siedzą,  
słychać głośny śpiew.

Zjechały tu zdala,  
by uradzić wraz  
jak prowadzić pracę  
w ciężki dla nas czas.

Dzisiaj młodzież żyje  
nie tak jak to my,  
atomy, maszyny -  
oto są ich sny.

By iść z prądem czasu  
modernizuj się,  
nie pogardzaj twistem,  
bo to nie jest zle.

W lot twa edukacja  
pójdzie z prądem dni,  
a młode duszyczki  
podziękują ci.

Po Ognisku część poszła spać, a raczej gadać - a spora grupa pomaszercowała nad morze. Noc była śliczna i ciepła, morze fosforyzowało, to też spacer udał się wspaniale, szczególnie dla tych, które się kąpały, gdyż znalazły się cztery takie bohaterki.

X  
X X

Niedziela, 6.IX.64. Mszę św. miałyśmy na miejscu, na naszym terenie. Msza polowa została odprawiona przed piękną kapliczką - ołtarzem, zbudowaną przed Domkiem Harcererek przez dha hm. Szcześniewskiego jako votum za szczęśliwe ocalenie w wypadku.

Gdy mówimy o Domku, trzeba się dłużej zatrzymać. Bo Domek NASZ zmienił się bardzo i napewno niejedna z Druhen, która nie była w Stella przez ostatnie 5 lat nie poznałaby go.



Ogólne wrażenie : jasno, czysto i wesoło. Wszędzie żywe barwy radują oczy, począwszy od doniczek z pelargoniami wzdłuż ściany frontowej, a skończywszy na kretonowych, bardzo gustownych przykryciach na łóżkach.

Nie brak też tak "nowoczesnych" urządzeń, jak bieżąca woda ciepła w kuchni, wygodne umywalnie itp.

Największa sala z sypialnej została zamieniona na świetlicę-jadalnię. To tu, przy długich stołach, zjadaliśmy smakołyki - prawdziwe smakołyki! - wytwornej kuchni francuskiej. Niech żałują te, które nie były - ale o tym pisać nie będziemy, bo znów trzeba by całego "Węzełka", by wyliczyć te wszystkie zakaśki, sałatki, sosy i inne rarytasy.

JESZCZE RAZ W TYM MIEJSCU SKŁADAMY SERDECZNE PODZIEKOWANIE GOSPCINNEJ GOSPODYNI :

DHNIE HM. JANINIE NIEDZWIECKIEJ!

X

X

X

Dhna Grażyńska zapoznała nas z zagadnieniem wędrowniczek. W każdej drużynie, w której dziewczęta dorastają, rozmawia się o dalszych planach. Co będziemy robiły? Czasem dziewczyna zadaje sobie pytania : jaką jestem, czym będę? To oznaka, że zbliża się okres wędrowniczy. Zastępy czy zespoły wędrownicze tworzyć się mogą przy drużynie harcerek. Wędrowniczki mogą brać udział w obozie drużyny, mogą również wędrować w swym zespole. Nowe kandydatki, które może były w drużynie harcerek zbyt krótko, po okresie przygotowawczym przechodzą próbę Starszej Ochotniczki. Dalsze dwa lata to przygotowanie do próby Wędrowniczki.

Wędrowki zastępu idą w wielu kierunkach, a więc najpierw wędrowki krajoznawcze, wędrowki w terenie dzienne, lub parodniowe, dalej obozy wędrowne. Innym typem wędrowki będzie czytelnictwo. Będzie to dobór książek do wspólnego czytania, czy też do wymiany między sobą i do dyskusji na zniórcie. Wspólne wyprawy do teatru, na koncerty, na wystawy, udział w chórze, a może teatrzyk kukielkowy - tematów jest wiele. Do programu pracy wędrowniczek należą też wycieczki piesze lub na rowerach z wędrownikami, i wieczorymki towarzyskie.

Trzy sprawności z jednego działu doprowadzą do specjalizacji. Wędrowniczka zostaje Sprawną.

I jeszcze jedna charakterystyczna cecha wędrowniczki, to służba... Przychodzi wezwanie z Komendy Chorągwi : potrzeba nam kierowniczek kolonii dla dzieci, gospodyni na obóz, sanitariuszek, instruktorek tańców ludowych. Jada więc wędrowniczki, które tylko mogą, by pomóc w okresie kilku letnich tygodni. W ciągu roku szkolnego ileż to razy potrzeba oprowadzającej po swym mieście, lub pokazującej pamiątki polskie.

Drużynową wędrowniczek musi być osoba inteligentna i wyrobiona.

Następnie Dhna Mydlarzowa mówiła na temat Millenium. Była ona na zebraniu Komitetu Millenium w Rzymie w r.b. Postanówiono zwołać zjazd na 8go maja 1965r. Byłoby pożądane, aby na ten zjazd pojechała grupa zuchów w strojach ludowych. Grupa ta ma być przedstawiona Ojcu św. Należy też zacząć przygotowywać widowisko na temat Polski i wkładu Polski w świat chrześcijański.



Dhna Niedzwiecka zaznacza, że Fracja zaczęła przygotowywać tego rodzaju widowisko łącznie z tańcami.

Należy w r.1965 organizować obozy o tematyce religijnej i Millenium. Byłoby dobrze, żeby każda organizacja ofiarowała lub zorganizowała jakiś czyn społeczny, aby w ten sposób uczcić Millenium.

Dyskusja znów była długa i ożywiona, i poruszała zarówno temat wędrowniczek, jak i tematy wysunięte wczoraj, gdyż wszystkie się właściwie bardzo zazębiają.

W dyskusji kładziono nacisk na kształcenie drużynowych. Wyczuwa się brak kierowniczek do pracy z dziewczętami. Dhny z terenu Francji nadal kładą nacisk na prowadzenie lub stworzenie na nowo pisma dla dziewcząt-harcerek.

Ponieważ powtórnie poruszono sprawę istnienia czy tworzenia klubów oraz współpracy z harcerzami, drużyny wypowiedziały się nast.:

Pożądane są lekcje tańca, współzycie towarzyskie, ale obozy powinny być oddzielnie dla chłopców i dziewcząt, żeby sobie wzajemnie nie przeszkadzały w pracy. Ułatwić współzycie chłopców z dziewczętami, nie tworzyć muru chińskiego. Dhna Martinek podkreśla że należałoby wrócić do ładnej starej nazwy "wieczorynka" i zaznacza że ona w swej drużynie urządzała je ze współludzią chłopców dwa razy do roku. Uważa, że to wystarcza. Lepiej, jak taka zabawa ma dobrze przygotowany program i rzadziej się odbywa, a wtedy jest bardziej atrakcyjna.

W Anglii wspólne zabawy, lekcje tańca organizują Koła Przyj. Harc. Kilka Druhen z Francji nadal popierało wspólne kolonie czy obozy, jeśli jest odpowiednia Komenda.

X

X

X

W podsumowaniu wszystkich dyskusji uczestniczki zgodziły się, że :

1) Organizacja Harcerek jest oddzielną i samodzielną gałęzią pracy w ZHP i dlatego praca nasza jest prowadzona oddzielnie

Kontakt z młodzieżą męską, utrzymujemy przez wspólne wystąpienia na terenie poszczególnych środowisk przez : wspólne branie udziału w wystąpieniach religijnych i narodowych, jak nabożeństwach, akademiach itp., w imprezach urządzanych przez Koła Przyj. Możemy się spotykać na imprezach urządzanych przez poszczególne drużyny, jak opłatek, święcone, andrzejki, wianki, święto patrona drużyny.

Obozujemy oddzielnie. Jeżeli w okolicy jest obóz męski, odwiedzamy się wzajemnie celem zwiedzenia swoich obozów - możemy wziąć udział w uroczystych ogniskach urządzanych dla miejscowej ludności lub odwiedzających rodziców.

Odwiedziny powinny być urządzane po uzgodnieniu między Komendantką i komendantem poszczególnych obozów.

Zastępy wędrowniczek i w-ków mogą urządzać wspólnie odczyty, wykłady, lekcje tańca i przedstawienia teatralne.

2) Nie należy obniżać poziomu, ale można wprowadzać te współczesne zainteresowania dziewcząt, które nie kolidują z pracą harcerską.

3) Zagadnienie wychowania polskiego jest bardzo szerokie i nie zostało dostatecznie wyczerpane. Postanowiliśmy poruszyć je na najbliższej konferencji.

4) Należy dążyć do unowocześnienia techniki harcerskiej.



5) Harcerki z Francji podniosły potrzebę osobnego pisma dla dziewcząt.

6) W związku z Millenium instruktorki proszą o ujednoczenie mundurów oraz przepracowanie przepisów organizacyjnych.

X

X

X

Zlot nasz dobiegał końca. Zbiórka pod masztem na oficjalne zamknięcie Zlotu.

Spuszczenie sztandaru - sztandar spuszczały dwie najmłodsze przewodniczki - Krystia Jelska z Francji i Joasia Laskiewicz z Anglii.

Jeszcze kilka okrzyków na podziękowania i pożegnanie, a potem już tylko krąg i "Związane węzłem..." i "Wszystko, co nasze".

X

X

X

Wydaje nam się, że Zlot był udany i spełnił swe zadanie, bo chociaż krótko byliśmy razem, ale było nam dobrze, udało nam się wymienić trochę myśli, podyskutować i spędzić w miłej atmosferze 48 godzin. Liczne zapytania o następny zlot też mówią same za siebie.

Czuwaj!

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK